Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Rok I. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 3 SIERPNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 7

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Premjer Grabski o sytuacji.

Wahania kursu złotego są wynikiem akcji prowadzonej zzewnątrz.— Niema objektywnych podstaw do załamania się kursu złotego. — Rząd będzie przeciwdziałał wszelkimi środkami zbędnemu importowi. Cena paszportu zagranicznego nie będzie podniesiona.

Premjer Grabski udzielił jednemu z pism warszawskich wywiadu o sytuacji wytworzonej wahaniem się kursu złotego.

Zapytany na wstępie o cel przyjazdu p. premjer oświadczył:

Przyjechałem do Warszawy, aby bezpośrednio, osobiście, zetknąć się z sytuacją. Wprawdzie, podczas pobytu mego w Krynicy byłem dokładnie informowany, miałem jednak już przedtem zamiar w końcu miesiąca przyjechać na dwa dni.

— Co p. premjer sądzi o niedawnych wahanjach kursu złotego polskiego?

— Machinacje, które szły zzewnątrz, spaliły na panewce. Spaliły, albowiem musiało się stać tak. **Nie było i niema objektywnych podstaw do załamania się złotego. Tembardziej, że nasz urodzaj jest potężnym czynnikiem naprawy bilansu handlowego. Wzmocni on więc złotego.**

Wyjeżdżając z Krynicy byłem uspokojony wobec stanu rzeczy na giełdach zagranicznych i obserwowaliśmy natychmiastową poprawę kursu. Krytyczny jednak dzień wahań złotego powinien stać się „momento" nietylko dla społeczeństwa, ale dla państwa i dla rządu.

— Co uczyni rząd?

— Rząd skorzysta ze środków, jakie są w jego rękach, aby przeciwdziałać importowi który osłabia nas. Ulgi celne nie będą więcej przedłużone i będzie wprowadzona reglamentacja niektórych towarów. Tyczyć się to będzie zwłaszcza towarów, **zakazanych niedawnem zarządzeniem.**

— Krążą wersje, że będą czynione nowe utrudnienia paszportowe?

— Istotnie.

— Czyżby drogą dalszej podwyżki ceny paszportów zagranicznych?

— Bynajmniej — mowi premjer, uśmiechając się. — To byłoby, mimo wszystko niesprawiedliwością socjalną.

— A wizc?

— Od osób wyjeżdżających zagranicę wymagane będą **zaświadczenia w zakresie wykazania się z płacenia podatków Kto nie uiści należności podatkowych, nie otrzyma paszportu zagranicznego.**

Fałszywy krok kasy polskiej w Gdańsku.

Gra ona bezwiednie na zniżkę złotego.

Gdańsk, 2 sierpnia.

Wielkie zdziwienie w kołach polskich wywołało zachowanie się niektórych instytucji polskich w czasie tendencyjnego obniżania kursu złotego przez niemców. M. in. poczta polska przyjmowała i wydawała złote po obniżonym kursie, a nawet po kursie, który był jeszcze o kilka punktów niższy od kursu, notowanego na giełdzie gdańskiej.

Na zapytanie, dlaczego poczta tak postępuje, odpowiedziano, że kasa w Gdańsku wymienia złoty po takim kursie i wobec tego instytucje polskie nie mogą inaczej postępować bez narażenia się na straty.

Zwróciło to uwagę na niektóre manipulacje kasy rządowej w Gdańsku, która zupełnie niezrozumiale zareagowała na chwilową chwiejność złotego.

Zamiast podnosić kurs złotego i przyczyniać się do jego ustabilizowania w dniach przełomowych, krajowa kasa rządowa przyjmowała złote i sprzedawała je po kursie obniżonym. Nawet firmy niemieckie zwróciły się listownie do instytucji polskich, wyrażając zdziwienie, dlaczego kasa rządowa bierze udział v grze na obniżkę własnej waluty.

Zwycięstwo francuzów i hiszpanów w Marokku.

Primo de Rivera pertraktuje z Rifenami

Madryt, 2 sierpnia

Komunikat oficjalny. Kolumna wojsk hiszpańskich zaatakowała i zmusiła do odwrotu grupy nieprzyjacielskie, skoncentrowane między Bulharil i Tauriat, poczem zajęła pozycję nieprzyjacielskie. Ogółem w ostatnich walkach nieprzyjaciel stracił około 60 zabitych, przeważnie z pośród tubylców.

Fez, 2 sierpnia.

Francuski komunikat wojenny: Samoloty francuskie bombardowały poszczególne placówki nieprzyjacielskie w okręgu Dżebal i Sarsar, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi. Grupa ruchoma zaatakowała skutecznie nieprzyjaciel pod Ain Busaissa. Rifeni pozostawili na placu boju 150 zabitych. Na odcinku centralnym — spokój. Szczepy tubylcze zajmują się tam pracą na roli. Zaopatrzyliśmy w żywność szereg posterunków francuskich.

PROPOZYCJE POKOJOWE

Tanger, 2 sierpnia

Primo de Rivera przyjął w Tetuanie przybyłych z Tangeru dwuch emisarjuszy Abd-el-Krima oraz zakomunikował im warunki pokoju, ustalone wspólnie przez Francję i Hiszpanję. Emisarjusze odjerhali niezwłocznie i powrócą do Tangeru jeszcze w dniu dzisiejszym

Paryż, 2 sierpnia.

Korespondent „Timesa" donosi z Tangeru, że Hiszpanja przedstawiła Abd-el-Krimowi odrębne warunki pokoju. — „Petit Parisien" pisze, że wiadomość ta jest bardzo nieprawdopodobna wobec zawartego ostatnio układu francusko-hiszpańskiego o współdziałaniu w Marokku.

MANIFEST ABD-EL-KERIMA.

Paryż, 2 sierpnia.

„Journal" donosi, że Abd-el-Kerim ogłosił manifest, w którym zaprzecza kooperacji Francji i Hiszpanji w Marokku, stwierdzając, że państwa te nienawidzą się.

Abd-el-Krim wyraża w swym manifeście nadzieję, że wojska francuskie wkrótce zostaną pokonane, Francja zostanie zniewoloną do uznania niezawisłego państwa riffenów, oraz do zapłacenia odszkodowań.

30-krotnie skazany na śmierć.

Kat dusił go na pół 29 razy, by za trzydziestym razem powiesić.

Londyn, 2 sierpnia

Donoszą z Charbina, że rosyjski bandyta Kurniłow został przez sądy chińskie skazany trzydziestokrotnie na karę śmierci.

Kurniłow odznaczał się nieludzką wprost siłą i mimo, iż popełnił około tysiąca zbrodni — zawsze wymykał się władzom chińskim.

Sama egzekucja była prowadzona w sposób niesłychanie barbarzyński. Kat chiński 20 razy napół dusił skazanego, by po wielu godzinach ostatecznie go powiesić.

Millerand contra Poincare.

Paryż, 2 sierpnia.

W Saint Etienne rozpoczął się bardzo interesujący proces cywilny o przywłaszczenie opatentowanego wynalazku.

W procesie tym występują dwaj najwybitniejsi adwokaci i politycy francuscy, gdyż jako obrońca — Millerand a jako oskarżyciel — Poincare.

Minister Skrzyński żegna naród amerykański.

W środę rano wyruszy w podróż powrotną do Europy.

Now Jork, 2 sierpnia.

Minister Skrzyński przyjechał tu onegdaj wieczorem. Wczoraj wieczorem minister przemawiał przez radjo do ludności amerykańskiej, w poniedziałek zwiedzi Filadelfję, we wtorek zaś, t. j. ostatni dzień pobytu w Ameryce, spędzi minister na rozmowach z wybitnymi przedstawicielami nowojorskich kół gospodarczych. W środę rano, minister odjeżdża do Europy.

Nowy Jork, 2 sierpnia.

W wygłoszonem tu przez radjo przemówieniu do ludności amerykańskiej, minister Skrzyński opisał wrażenia ze swego dotychczasowego pobytu w St. Zjednoczonych, które opuszcza z żalem. Minister wspomniał, że przybył do Ameryki w celu wyrażenia wdzięczności narodu polskiego dla narodu amerykańskiego i podkreślił uczucia przyjaźni, jakie żywi Polska dla Ameryki, oraz wspólność aspiracji obu narodów.

Minister zaznaczył, że we wszystkich miastach amerykańskich, które zwiedził, spotkał polaków z pochodzenia, zajmujących wysokie stanowiska w służbie publicznej, handlu i przemyśle.

Przemówienie swe zakończył minister pdziękowaniem narodowi amerykańskiemu za niezwykłe przyjęcie, jakiego doznał, oraz wyraził radość z powodu tego, że miał możność wejścia w osobisty kontakt z prezydentem St. Zjednoczonych oraz wybitnemi osobistościami amerykańskiemi.

Posłowie bili się po twarzy i łamali meble.

Kres niesamowitym scenom w parlamencie niemieckim położyła policja i wojsko.

Berlin 2 sierpnia

Dzisiejsze posiedzenie parlamentu niemieckiego rozpoczęło się o godzinie 9 rano.

Obstrukcja komunistów i socjalistów w związku z projektami podatkowemi doprowadziła do nieznanych w historji jakiegokolwiek kraju skandalów.

Izba przedstawia jedno wielkie rumowisko, meble połamane, szyby potłuczone.

Posłowie policzkują się od samego rana. Wszelkie poczucie honoru, czy wstydu nie istnieje.

Prezydent parlamentu Loebe dwukrotnie zemdlał.

Zastępca jego dostał ataku nerwowego i zalewając się łzami, prosił o uspokojenie. Nadaremnie.

Wezwana służba parlamentarna do wyprowadzenia posłów komunistycznych, została dotkliwie pobita.

Wówczas prezydent parlamentu zażądał pomocy policji. Na salę wkroczyła policja kryminalna i oddział reichcwehry.

Rozpoczęła się bójka policji z wojskiem, w której nie tylko poselska, ale najzwyklejsza godność ludzka nie była szanowana.

Po wielu wysiłkach udało się wreszcie policji wynieść część posłów - obstrukcjonistów.

erlin, 2 sierpnia.

Dzisiaj, w rocznicę wybuchu wojny, komuniści urządzili demonstrację, która naogół miała przebieg spokojny. W jednym tylko wypadku, kiedy przedstawiciel policji usiłował wyrwać z rąk demonstrantów karykaturę Hindenburga, doszło do starcia. Jeden z demonstrantów został aresztowany.

Na marokańskim froncie.

Smutna opowieść uczestnika wojny, porucznika Madrague.

Specjalna służba korespondencyjna „Ilustr. Republiki".

Montpellier, w lipcu.

Porucznik Madraque wrócił przedwczoraj z frontu marokańskiego.

Wychudły, czarny od wiatrów i słońca, usiadł na zwykłem swojem miejscu w restauracji, a był tak zmieniony, że byłbym go nie poznał, gdyby nie bezustanny szmer, przechodzący przez salę. „Madraque est revenu," ustami wszystkich pensjonarjuszy.

Nareszcie cudowna okazja!

Już od początku tej epoki marokańskiej polowałem na dobry wywiad, ale wciąż bez skutków; pisałem nawet do porucznika Madraque lecz listy ginęły wskutek nieporządków połączonych z podjazdową wojną; wreszcie tak pożądany interlokutor przyjechał. Nie bardzo pamiętam menu tego pamiętnego dnia, to tylko wiem, że prawie nie tknąłem mojej ulubionej langouste, tutejszego przysmaku, tak zwanej „ministerjalnej" ryby, a ledwo zdążyłem spojrzeć na deser, zaabsorbowany żądzą rozmowy z porucznikiem.

Wreszcie skończył swój obiad, wstał a ja zaraz za nim w ślad; dogoniłem go przy drzwiach pokoju. Krótka prośba o przyznanie mi pięciominutowej rozmowy (nawiasem mówiąc rozmowa ta trwała przeszło godzinę), i już siedziałem vis a vis lieutenanta.

Porucznik Madraque, typowy czarnooki francuz z południa nie jest bynajmniej małomównym. Ledwo zdążyłem zadać jedno pytanie, a już popłynął potok szybkiej, barwnej francuszczyzny, przerywany rzadkiemi chwilami ciszy, podczas której porucznik zbierał zapewne myśli.

— Nie będę mówił ani o krótkiej podróży na ląd afrykański, ani o męczącej przeprawie przez skaliste obszary masy riffain, zacznę od chwili, w której zobaczyłem biwaki w polu, naszych żołnierzy ubranych po krajowemu w wielkich kapeluszach, czarnych od słońca i bardzo podobnych do mnie. Było to gdzieś w okolicach Ouezzan. Z naszego obozu doskonale widać było krajobraz na kilka kilometrów wokoło.

Z lewej strony w głębokim parowie srebrna wstęga potoku wiła się ciągłemi skrętami, z prawej, szary masyw skał obszyty gęstwą krzaków, a przed nami, za nami łagodne wzgórza.

Od kilku dni nic nie zakłócało spokoju w obozie, ale w każdej chwili z poza skał mogły się wychylić szaro-białe niczem od skał się nie różniące burnusy, a być zaskoczonym w tej przeklętej wojnie podjazdowej, gdy się ma do czynienia z takimi strzelcami jak arabowie — to zguba.

Dlatego wszystko było w ciągłym pogotowiu. Czarni spakisi na zmianę pracowali przy wzmacnianiu kamiennych nisz, najlepszych osłon od kul, nasi wierni arabowie lekko drzemali przy swoich mułach, gotowi w każdej chwili do interwencji, do.. ucieczki, a kto wie, może nawet do zdrady.

Bardzo powieściowa, bardzo nieeuropejska i przytym bardzo przykra ta wojna marokańska.

Zaczęło się w nocy. Coś koło trzeciej padły pierwsze strzały, posypały się rozkazy i rozpoczęła się bitwa przy blasku księżyca.

Riffeni zaatakowali z prawej strony pozycje spakisów; wymierzono zaraz w tym kierunku armaty i aż do poranka kontynuowaliśmy ogień w stronę skał prawie na ślepo. Zrana sytuacja się wyjaśniła. Ruszyliśmy do kontrataku. Grupy spakisów szukały z mniejszym lub większym powodzeniem nieprzyjaciela.

W południe przyszedł rozkaz zmiany pozycji.

I tak ciągle, bezustannie. Potyczka, po potyczce, bitwa po bitwie.

Pewnego dnia złożyli nasi arabowie broń i oświadczyli, że za nic w świecie nie będą więcej strzelać do braci. Opuścili obóz..

I wszędzie to samo. Na tym wielkim skalistym 500 kilometrowym froncie jednakowe obozy z bezpożytecznemi tankami, z więcej pożytecznemi aeroplanami, które arabowie z nielada wprawą ostrzeliwują, z „wiernymi" nam arabami którzy składają broń.

***

Po trzech tygodniach bezustannych walk nasz oddział mocno podszarpany wycofano z frontu i ulokowano w Tazie.

Tam mieliśmy odpocząć po trudach podjazdowej wojny.

Chodziłem po tym typowym marokańskim mieście. Patrzałem na białe podwórka, meczetów, na nieruchomych arabów, pogrążonych w niemej modlitwie do Allaha, wpatrywałem się w dzikie oczy fanatyków wolnego Marokka i w obojętne oblicza tłustych poganiaczy wielbłądów. Pewnego dnia przyszedł rozkaz powrotu na front i rozpoczęło się dawne życie.

Tym razem wyposażono nasz oddział w aeroplany i nieraz wzlatywałem pod modre niebo afrykańskie, aby w białe rojowisko synów pustyni rzucać śmierć.

Jestem teraz bardzo zmęczony i bardzo wyczerpany. Te sześć tygodni ciągłych marszy, ciągłych niepokoi więcej daje się we znaki, niż roczny pobyt nad Morellą w spokojnym okopie.

Nie będę nic opowiadał ani o służbie sanitarnej, ani o naszych stratach — bo to zabronione. W każdym razie przedstawiłem panu w zarysie obrazek z wojny marokańskiej.

***

Porucznik skończył, a patrząc na jego zmęczoną twarz po tym krótkim opowiadaniu wyczytałem na niej potwierdzenie przed chwilą usłyszanych słów.

Podziękowałem za opowiadanie, pożegnałem pana lieutenanta Madgraque.

Na dole czekała na mnie rzesza ciekawych kolegów.

J. Domanowicz.

Ekskomunika gąsienic.

Wśród najcięższych plag, oddawna znaną była plaga gąsienic i koników polnych. Nawiedziła ona Francję w r. 1120. Radzono sobie wtedy jak umiano. Uciekano się nawet do klątwy, którą biskup Laon rzucił uroczyście na wszystkie gąsienice i koniki polne, grasujące w okolicy miasta.

Podobnież postąpiono w r. 1516, gdy nakazano pod groźbą ekskomuniki kościelnej wszystkim gąsienicom opuścić w przeciągu sześciu dni zaatakowana przez nie okolicę. Trzeba jednak przyznać, że w tych czasach poczucie sprawiedliwości było w wysokim stopniu rozwinięte: rozumiano, że jeżeli gąsienice ludziom przynoszą szkody, to z drugiej strony, jakiś cel ich istnienia być musi· wyznaczono im więc adwokata, który bardzo lojalnie i energicznie bronił ich sprawy przed trybunałem.

Bezczelne fałsze nacjonalistów gdańskich.

„Danziger Rundschau" krytykuje wystąpienia hakaty gdańskiej przeciw Polsce.

Polska Agencia Telegraficzna.

Gdańsk, 1 sierpnia.

Wskazując na bezczelne pełne fałszu i nienawiści postępowanie nacjonalistyczno-niemieckich sfer gdańskich wobec Polski, gdański organ niezawisły „Danziger Rundschau" krytykuje niesłychanie ostro metody, używane przez te koła i pisze m. in.

Gdy niedawno polski torpedowiec „Kaszub" zatonął w porcie tutejszym, organ nacjonalistów niemieckich w Gdańsku „Danziger Allemeine Zeitung" pozwolił sobie na niesmaczną uwagę, że katastrofa to jest nowym dowodem polskiej lekkomyślności i powinna zarazem „osławionej" Lidze norodów uwidocznić niebezpieczeństwo, grożące Gdańskowi, wskutek eksplozji polskich. (Organ nacjonalistyczny wskazuje tu na budowę polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte).

Nawiązując do powyższego „Danziger Rundschau" pisze: „Wobec takiego stanowiska każdy staje bezradnie i niewiadomo, co więcej należy tu podziwiać: głupotę, czy też brak wszelkiego taktu. Głupotą bowiem w najwyższym stopniu jest żądać zarządzeń w celu zapobieżenia wybuchom ropy na okrętach, stojących w porcie gdańskim, gdyż przeciwko tego rodzaju nieszczęśliwym wypadkom jest tylko jeden radykalny środek tj. całkowite zamknięcie portu dla wszystkich okrętów, opalanych ropą. Niesmacznem jest przy tego rodzaju nieszczęściu, które pociągnęło za sobą kilka ofiar, nie znaleźć ani jednego słowa współczucia, wytaczać natomiast wyssane z palca szydercze zarzuty przeciw Polsce i przeciwko Lidze narodów, które przecież z tą katastrofą nie mają nic wspólnego. Ten sam organ nacjonalistyczny ma później ponadto pożałowania godną odwagę oburzać się na polityczne wyzyskiwanie tego nieszczęścia przez polskich szowinistów.

Spis ludności.

Było to w siedemdziesiątych latach ubiegłego stulecia podczas spisu ludności w Paryżu. Jak wiadomo odbywa się to w ten sposób, że urzędnik zjawia się w każdym mieszkaniu i zbiera dane, co do nazwiska wieku i zawodu.

Przeciw tym dwom pytaniom zwłaszcza, występuje i protestuje ostro pewien tylko genre „dam" opowiadając nieraz niestworzone rzeczy.

Aczkolwiek rozmowa z urzędnikiem odbywa się zazwyczaj w sposób przyjazny mimo to jednak jest on zmuszony protestować przeciw, niektórym fantastycznym odpowiedziom. Podobna scenka odegrała się i w Quartier Breda i miała następujący przebieg.

— Imię i nazwisko łaskawej pani?

— Eladie — Clorinde, de Saint —Ange.

— Za pozwoleniem, madame, czy pani jest pewną, że się nazywa Saint—Ange? Sądząc z rejestru, nazywała się pani Franciszka Merluchet, a nosiła pani nazwisko swego ojca, handlarza warzywami.

Zarumieniona damulka odpowiedziała:

— Pan ma rację! Lecz ponieważ Ojciec mój czuł się nieszczęśliwym w swoim zawodzie, przyjęłam przed dziesięcioma laty nazwisko Madame de Saint-Ange i w towarzystwie znają mnie tylko pod tem nazwiskiem.

— A więc dobrze! Saint-Ange. Zadowolnijmy się tym. A ile ma pani lat?

— Dziewiętnaście, mój panie!

— Pani wybaczy! Ponieważ byłem w sprawie jej nazwiska tak wspaniałomyślny, zechce mi pani przynajmniej teraz prawdę powiedzieć!

— Ależ, mój panie! To jest okropne! Istna inkwizycja! Czy ja wyglądam, na więcej, niż na dziewiętnaście lat?!.. W każdym razie nie skończyłam jeszcze nawet dziewiętnastu, dopiero jutro rano je kończę! Doprawdy nie chciałam pana o tę minimalną różnicę, o te 24 godziny oszukać. W moim wieku jest to zbyteczne!

— Pardon, Madame! O ile mię pamięć nie myli, zaznaczyła pani przed chwilą, że dziesięć lat temu postanowiła pani zmienić nazwisko swoje na „M-me de Saint-Ange".

Zagryzła usta i zaambarasowa wybełkotała:

— A więc dobrze, mój panie!.., Proszę, niech pan notuje: dwadzieścia pięć!.

— A więc widzi pani zarobiłem już sześć lat! Czy nie zechciałaby pani dołożyć jeszcze kilka dla dobra spisu ludności?

— Gdyby mi nawet głowę ścięto, ani trzech miesięcy więcej, mój panie!.. Daruję panu jeszcze sześć tygodni, chcąc zrobić panu przyjemność....

— A więc, Madame, urzędowo zapisuję że ma pani lat dwadzieścia dziewięć. Z kur uazji dla dam, ratuję panią przed trzecim krzyżykiem, to prawda, Co? Gdyby pani uważała, że wiek jej przeceniłem, proszę się zgłosić jutro z metryką urodzenia w prefekturze policji i wnieść skargę.

Przy słowie „metryka urodzenia", dama się prędko uspokoiła.

— Pani zawód?

— Wolna!

— Łaskawa pani, przecież to nie jest zawód, lecz stan rodzinny.

— A wobec tego... Rentiere.

— Ależ, proszę, niech pani nie robi żartów!.. Mieszka pani tutaj, jako sublokatorka. Z czego pani właściwie żyje?

— Ach tak, to pan chce wiedzieć?

Urzędnik kiwnął potakująco głową.

— A więc,... ja jestem... artystką!

Usłyszawszy te słowa, urzędnik kładzie milcząc pióro, okulary i tabakierę na stół, i oparłszy się o niego łokciami uroczystym tonem, niczem kaznodzieja, zaczął:

— Łaskawa pani! Spis ludności jest rzeczą nieprzeciętnej wagi. Celem spisu jest umożliwić zarządowi miasta Paryża przeprowadzenie klasyfikacji jego mieszkańców. Zawód każdego mieszkańca jest dla statystyki nader ważną rzeczą. A więc wzywam panią: bądź pani szczerą! Nazywa pani siebie artystką. Gdzie pani ostatnio występowała?

— Wszędzie, mój panie.. wszędzie, wyjąwszy... przyznaję się, teatr miejski, którego przestarzali członkowie z całą zawiścią występują przeciwko młodym talentom.

— Cy mógłbym zobaczyć ostatnią umowę pani?

— Z przyjemnością! Szkoda, że już przedtem o tem nie pomyślałam! Proszę oto moja ostatnia umowa z panem Desnoyers, dyrektorem teatru „Nimfa".

Urzędnik chwyta drukowany blankiet i czyta głośno:

„Między panem Desnoyers, koncesjonowanym dyrektorem teatru „Nimfa" a panią Franciszką Merluchet, zwaną de Saint-Ange, została zawarta następująca umowa:

Pan Desnoyer obowiązuje się dać możność pani de Saint-Ange debiutowania we wszystkich rolach, które odpowiadać będą jej zdolnościom i warunkom zewnętrznym. Tutaj urzędnik zaczął czytać prędzej i ciszej, jakby szukając czegoś, na czem mu bardzo zależy.

Pani de Saint-Ange jest zobowiązaną wszystkie potrzebne jej kostjumy zarówno do, sztuk historycznych jak i współczesnych sama sobie sprawiać t. zn. z własnych funduszów. Pani de Saint-Ange obowiązuje się dowiadywać się codziennie o czasie, w którym się próba ma odbyć, a jeśli w przedstawieniu nie będzie brała udziału, pozostaje także do dyspozycji dyrekcji.

Urzędnik zauważył przytem: „do djabła, drakoński paragraf! Lecz to nic jest jeszcze ten, którego ja szukam.. Ach, nareszcie go mam!

Za punktualne wypełnienie wszystkich zobowiązań otrzymuje pani de Saint-Ange roczną gażę w wysokości trzech tysięcy franków, płatną w ratach miesięcznych...

(dalej następuje przypisek ręką).

...„które pani de Saint-Ange, składa z góry jako vadium za punktualne spełnienie swoich obowiązków".

W każdym razie przekonałem się że pani jest artystką, powiedział urzędnik.

— Aczkolwiek to jest zawodem, to jednak nie przynosi Pani ani centyma dochodu!

— Ach, miły panie, młoda artystka, chcąca stać się słynną, musi nie jedna ponieść ofiarę!

— Zgoda! Wreszcie spis ludności nie jest rozprawą sądową. Pani jest artystką i jako taką wpisuje do odpowiedniej rubryki. Ale dla zaspokojenia mojej własnej ciekawości chciałbym chętnie wiedzieć jaki pani ma zawód, by móc utrzymać swój zawód artystyczny?

— Ach, mój panie! — odpowiedziała pani z wielką pewnością siebie.., — miej pan znowu dwadzieścia pięć lat, bądź pan egelancko ubrany, albo miej nawet sześćdziesiąt lat i tyleż tysięcy rocznej renty, wówczas zdradzę panu tajemnicę!..

spol. Jad. Miech.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ
3
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Zn. rel św. Szczepana
Jutro: Dominika W.

—:—

Wschód słońca o g. 3.53
Zachód o g. 7.32
Wsch. księżyca o g. 2.14
Zachód o g. 11.53
Długość dnia 15.29
Ubyło dnia g. 1.09

Osobiste.

Naczelnik wydziału zdrowia województwa dr. Stanisław Skalski wyjechał na 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy i zastępować go będzie inspektor lekarski dr. Weyland. (b)

Mąka tanieje.

Kiedyż stanieje chleb?

Z różnych stron powiatu nadchodzą wieści, że akcja komitetu ekonomicznego do zwalczania drożyzny mąki, osiąga pożądany skutek, tembardziej, że z nowych zbiorów mąkę będziemy mieć w niedługim czasie.

Młyny kaliskie obniżyły cenę mąki żytniej z 50 groszy za jeden klg. na 42 gr. Zniżka cen mąki w Łęczycy wynosi już około 15 proc. (p)

Urodzaj owoców

zapowiada się bardzo dobrze.

Urodzaj jabłek zapowiada się w tym roku bardzo dobrze, będzie ich znacznie więcej, niż w roku zeszłym.

Natomiast urodzaj gruszek zapowiada się niżej średniego, albowiem tylko w niewielu miejscowościach grusze obrodziły.

Urodzaj jabłek spodziewany jest tak wielki, że nie zajdzie potrzeba sprowadzania tego owocu z zagranicy, jak to miało miejsce w roku zeszłym, gdy importowaliśmy jabłka nawet kanadyjskie Również urodzaj śliwek zapowiada się dobrze. (p)

Kropla w morzu.

P.U.P.P. otrzymał zapotrzebowanie na kilkudziesięciu robotników i rzemieślników

Tutejszy państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał zapotrzebowanie do zamiejscowych zakładów pracy na robotników i rzemieślników, oraz państwowy urząd pośrednictwa pracy Łódź może umieścić w przemyśle włókienniczym w charakterze robotników niewykwalifikowanych kilkunastu inwalidów ciężko poszkodowanych i kilkunastu lekko poszkodowanych.

Również P. U. P. P. otrzymało zapotrzebowanie na robotników na wyjazd do Francji.

Zgłaszać należy się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, Aleje Kościuszki 9 (p)

PRZYGOTOWANIA DO ZJAZDU LEGJONISTÓW.

Przygotowania do zjazdu legjonistów, który się odbędzie 8 i 9 sierpnia w Warszawie, są w pełnym toku. Łódzki związek legjonistów przygotował cały szereg wniosków i wyznaczył już delegatów na zjazd, również wpłynęły listy kandydatów z województwa i w dniu 7 sierpnia delegaci wyjadą z dworca Kaliskiego wieczorem do Warszawy. (p)

KIESZONKOWCY NIE ZNAJĄ LETNICH WYWCZASÓW

Stanisław Andrzejczak, zamieszkały we wsi Lubowiec, złożył zameldowanie w ekspozyturze urzędu śledczego, że w piątek podczas dnia targowego, jakiś nieznany osobnik wyciągnął mu z tylnej kieszeni portfel, w którym znajdowało się 1200 złotych. (p)

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, po raz trzeci pieniąca się szampańskim humorem farsa Kadelburga — „Tancerka z Variete“. Świetnie zgrany zespół daje istny koncert gry aktorskiej. Role główne grają: pp. Morska, Szubert i Dębicz, pomysłowy reżyser „Tancerki“. Resztę obsady stanowią: pp. Jerzmanowska, Szczęsna, Fabisiak, Magnuszewski, Łabędzki, Selszyk i in.

Wiadomości sportowe.

F. C. Praga—Ł.K.S. 4:0 (1:0).

Po zwycięstwie nad Turystami (10:0 przystępują goście czescy do drugiej z rzędu rozgrywki — tym razem z Ł.K.S.

Ł. K. S. bez Ałaszewskiego.

Zgoła odmienny obraz gry zaobserwowaliśmy na wczorajszych zawodach. Ł. K. S. godnie przeciwstawił się gościom i gdyby nie lekkie przemęczenie w drugiej połowie — czerwoni osiągnęliby zgoła inny rezultat.

Początkowo gra toczy się z mocną przewagą Ł.K.S., lecz po upływie 15 m. gra wyrównuje się.

Pierwsza bramka pada z celowej kombinacji skrzydeł — w wyniku której prawe skrzydło zyskuje efektowny goal.

Po przerwie padają goale: w 13 m. przez prawego skrzydłowego, w 28-ej min. przez lewego łącznika oraz w 42 min. przez prawego łącznika.

Wynik końcowy 4:0.

Sędziował dobrze p. Marczewski.

Praga—Warszawa 3:2 (1:0).

Warszawa, 2 sierpnia

W zawodach pomiędzy reprezentacjacjami Pragi a Warszawy zwyciężyli Czesi w stosunku 3:2. Prażanie wystąpili bez Cerveny'ego, którego zastąpił Cippera.

Po przerwie obrońca Hojer przeszedł do ataku. Gra niezmiernie utrudniona z powodu upału i rozmokłego terenu, obfitowała w szereg interesujących momentów.

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem przewagi czechów, którzy górowali zarówno technicznie jak i taktycznie. I bramkę uzyskuje Bejbl. Po przerwie gra nieco żywsza, szereg emocjonujących momentów — niewyzyskanych; bramki dla Warszawy uzyskuje Loth drugi w 47 min., dwie zaś dalsze dla czechów w 60 i 61 min. strzela Hojer z przeboju.

Gra czechów nie była efektowna, natomiast skuteczna. Drużyna stolicy nadrabiała swe braki ambicją, to też wyszła z zawodów z honorem. Wyróżnili się w teamie Pragi: Hojer, Simmer i Carvan; w reprezentacji Warszawy: bramkarz, obrona oraz Wójcik i Loth II. Sędziował p. Ivancsics (Budapeszt) dobrze. Publiczności 3000 osób.

Sparta—(Praga)—Pogoń 4:2 (1:2).

Lwów, 2 sierpnia

W drugim dniu zawodów pomiędzy praską Spartą a mistrzem Polski — Pogonią, zwyciężyli czesi w stosunku 4:2. W pierwszej połowie gra równa z częściową przewagą Pogoni. W drugiej połowie uwidacznia się przewaga czechów którzy grają wprost koncertowo. Bramki dla Pogoni uzyskali Bacz i Kuchar Wacek głową. Dla gości bramki uzyskali: Schaffer, Hajny i Kada. Najwspanialszym momentem gry była ostatnia bramka, strzelona przez Kadę głową z odległości 2z mtr. W pogoni wyróżniło się tryjo obronne. U prażan najlepszy Kada, najlepszy zresztą gracz na boisku. Publiczności 4000 osób.

W. K. S. — UNION 4:1 (3:0).

Sędziował p. Wieliszek.

BAR-KOCHBA — VICTORJA (Zgierz) 2:1.

Powyższe zawody rozegrane na boisku zgierskiem przyniosły zasłużony wynik oraz rehabilitację dla Bar-Kochby łódzkiej, która w swoim czasie uległa Victorji 0:1.

SZTURM — Ł. K. S. II 4:1.

Powyższe drużyny rozegrały na przedmeczu towarzyskie zawody z wypracowanem zwycięstwem Szturmu. — Sędziował p. Otto.

TURYŚCI II i III komb.—SAMSON 1:0.

Przedmecz pierwszego dnia zawodów D. F. C. —Turyści.

Sędziował p. Grajwoda.

Kierujący samochodami muszą być abstynentami!

Alkohol jest przyczyną większości katastrof automobilowych.

Dyrektor wojskowego bataljonu samochodowego w Szwajcarji, omawiając w dzienniku „Automobilrevue“ sprawę najczęstszych przyczyn wypadków samochodowych, tak m. in. pisze: „Poruszając temat powyższy, byłoby grzechem nie zwrócić uwagi na to, że w znacznym odsetku tych wypadków alkohol odegrał rolę wybitną... I dlatego przyklasnąć należy rozporządzeniu, wydanemu przez szwajcarski zarząd pocztowy, surowo zakazujący szoferom używania alkoholu przed i podczas pełnienia służby na samochodach pod groźbą usunięcia z zajmowanego stanowiska. To samo prawo obowiązuje szoferów obsługujących samochody publiczne“.

Do tych samych wniosków dochodzi dr. J. Fogt, które ogłasza w jednym z dzienników duńskich. W Danji, podobnie jak to się dzieje w Anglji, po każdym, policyjnie stwierdzonym wypadku samochodowym, kierowca poddany zostaje bardzo szczegółowemu badaniu przez lekarza policyjnego. Na 200 wypadków w 164 (82 proc.) alkohol odegrał rolę dominującą.

Dokładne takie badanie szoferów zarówno zawodowych, jak i kierujących samochodami prywatnemi, doskonale wpłynęło na zmniejszenie się wypadków tembardziej, że w razi stwierdzenia, że przyczyną wypadku był alkohol, kierowca zostaje pozbawiony raz na zawsze prawa jazdy.

Prawo to należałoby zastosować niezwłocznie i u nas, zwłaszcza, że ustalone zostało, że alkoholizm śród naszych kierowców szerzy się w sposób zastraszający.

Kierujący samochodami, samolotami motorówkami winni przedstawiać zaświadczenie odnośnych władz o zupełnej abstynencji i to tembardziej, że, jak to zauważyć można, sposób tej lokomocji stale wzrasta i w miarę kasowania nazbyt wymyślnych dziś formalności granicznych, sprawa tej lokomocji posiadać będzie znaczenie międzynarodowe.

Inowacje w szkolnictwie powszechnem.

Miejscowe władze szkolne otrzymały z ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego okólnik w sprawie robót ręcznych w szkołach powszechnych.

Ministerstwo poleca wprowadzenie celowych robót, a nie wycinanek, które gromadzą jedynie stosy kolorowego papieru i nie przynoszą pożytku.

Następnie zniesione zostaną dwie godziny tygodniowo, poświęcone dotychczas na roboty kobiece, gdyż prace te mają być prowadzone w godzinach przeznaczonych na roboty ręczne.

W końcu władze zwracają uwagę na celowość wyrabianych przez młodzież przedmiotów, dzięki czemu roboty ręczne w szkołach powszechnych nie będą służyć jedynie dla urozmaicenia, gdyż połączy się przyjemne z pożytecznym (b)

WĘDRÓWKI GRACZY FOOTBALOWYCH.

Jeden z graczy Turystów Magin zgłosił swe wystąpienie i zasili drużynę wojskową. Mówią również o przeniesieniu Kubika z Turystów do „Korony“ warszawskiej. (b)

CASINO

Dziś i dni następnych. Dziś i dni następnych.

1 = „BLONDYNKA"

Dramat erotyczny w 7 akt — z cyklu: — „O czem się nie mówi".

Tragiczne dzieje młodej i pięknej mężatki, którą zdeprawowały pokusy wielkiego miasta i która w bagnie życia utraciła honor i godność kobiecą.

W roli głównej urocza **PINA MENICHELLI**

2 = Daisy and Bert Texas

amerykański duet taneczny, tańce salonowe i ekscentryczne.

3 = MAREK WINDHEIM,

ulubieniec Łodzi, w nowych piosenkach

Początek przedstawień o godzinie 3-ej po poł. Początek przedstawień o godzinie 3-ej po poł.

Ceny miejsc od 1 zł. — Orkiestra pod dyr. M. Szymkiewicza. — Ceny miejsc od 1 zł.

LUNA

Dziś i dni następnych!

Wspaniały 14-aktowy podwójny program!

Arcydzieło wielkiej amerykańskiej wytwórni „Paramount".

„TANIEC MOTYLA"

(Na zgliszczach miłości)

Fascynujący dramat erotyczny w 8-iu aktach.

W rolach głównych: **Bebe Daniels i Conrad Nagel**

ORAZ:

Wspaniała farsa w 6-iu aktach

„DETEKTYW W SPÓDNICY"

W roli głównej: **DOROTHY GISH.**

Orkiestra pod kierunkiem p. Sypniewskiego.—Widownia połączona z tarasem ogrodowym!

REDUTA

Dziś ostatni dzień. Dziś ostatni dzień

ROMANS ODMŁODZONEJ KOBIETY

dramat współczesny w 8-miu wielkich aktach.

Obraz powyższy osnuty na tle **odmładzających eksperymentów prof. Steinacha.**

W roli głównej słynna amerykańska gwiazda filmowa **CORINNA GRIFFITH.**

NAD PROGRAM: **„Gdyby kobiety były strażakami"** Arcywesoła burleska amerykańska w 2-ch aktach.

CENY MIEJSC OD ZŁ. 1.— Początek o g. 6-ej, ost. o 10 wiecz. Widownia ochładzana systemem amerykańskim.

KOMPLETY RYSUNKOWE i malarskie WAKACYJNE

ART. MALARZA

MAURYCEGO TRĘBACZA

Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkół średnich niezaawansowanych. Nauka rysunków dla dorosłych amatorów i osób utalentowanych.

Ceny od 1 czerwca b. umiarkowane zarówno w kompletach jak i pojedynczo.

Art. malarz MAURYCY TRĘBACZ, Piotrkowska 71 przyjmuje od godziny 4—7.

KLISZE

DO REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW

zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyj RYSUNKI, projekty, reklamowe i wydawnicze wykonywa

R. BORKENHAGEN

ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w.

Dr.

Łagunowski

Gdańska 42.

Choroby skórne weneryczne

Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5—8.

Szukamy zdolnych AGENTÓW

Zgłoszenia Karolewska 1, w godz. 10—12 i 4—5. 799 3

Zginął pies

młody wyżeł, maści bronzowej wabi się Lord. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Piotrkowska № 139 733—3

Ogłoszenia drobne

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań, Piotrkowska 132 14.

Zaginął dowód osobisty wydany w Łodzi przez Komisariat Policji Państwowej na imię Chawy Szeps. 763-3

Zaginął paszport Eugenji Ludwig w Łodzi zam. przy ul Ogrodowej № 37

Redaktor i wydawca: Dr. Leszek Kirkien.

Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49.